Acta
Universitatis
Wratislaviensis
No 3425

Katarzyna Liszka
Uniwersytet Wrocławski

Geras i Fromm. Dwugłos o naturze ludzkiej w cieniu katastrofy

Prace
Kulturoznawcze
XIV/1
Wrocław 2012

Auschwitz nie może się wydarzyć jeszcze raz,
ale „coś podobnego" — może.

A. Heller i F. Fehér

Jednym z istotnych kontekstów, w jakim powraca pytanie o relacje między naturą a kulturą, jest dyskusja mierząca się z zadaniem zbadania i przemyślenia przyczyn, konsekwencji i znaczenia Zagłady dla współczesności. Nie bez powodu newralgiczne staje się pytanie o to, w jaki sposób owa straszliwa wiedza o dwudziestowiecznych zbrodniach uderza w nasze rozumienie natury ludzkiej i humanizujących mocy kultury. To pytanie będzie przedmiotem mojego artykułu. Wśród licznych prób udzielenia odpowiedzi na nie znajdujemy między innymi prace Richarda Rorty'ego, Zygmunta Baumana, Alaina Finkielkrauta, Giorgia Agambena, Normana Gerasa i Ericha Fromma[1]. W niniejszym studium przybliżę dwa ostatnie głosy. Zestawienie analiz autorstwa Gerasa i Fromma, dotyczących kwestii natury ludzkiej, w interesującym nas kontekście wydaje się o tyle zasadne, że daje sposobność zniuansowanej refleksji nad dwoma odrębnymi sposobami podjęcia tego problemu przez myślicieli, których dzieła sytuują się w tradycji socjalizmu.

Norman Geras poświęcił tym kwestiom między innymi osobny artykuł o wymownym tytule *Socjalistyczna nadzieja w cieniu katastrofy* zamieszczony w tomie

[1] Zob. G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek (Homo sacer III)*, przeł. S. Królak, Warszawa 2008; Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009; A. Finkielkraut, *Zagubione człowieczeństwo. Esej o XX wieku*, przeł. M. Fabjanowski, Warszawa 1999; R. Rorty, *Prawa człowieka, rozum i uczucia*, przeł. W. Jach, „Odra" 2005, nr 2.

© for this edition by CNS

The Contract of Mutual Indifference. Political Philosophy after the Holocaust[2]. Dość szczegółowo przedstawię argumentację Gerasa zawartą we wspomnianym artykule, gdyż pozwala to na nawiązanie do podobnych zagadnień rozwijanych przez Ericha Fromma w wielu różnych pismach.

> Na wizji tkwiącej w samym sercu projektu socjalistycznego kładzie się cień. Dosięga go z największej, jakby się mogło zdawać, oddali, z otchłani świata obozów koncentracyjnych. Socjalizm uważa się często za świat nieograniczonych możliwości. […] Jednakże ci, którzy ocaleli z Auschwitz oraz innych miejsc nazistowskich mordów i zniewolenia, wciąż od nowa argumentują coś, czego się tam nauczyli: „Normalni ludzie nie wiedzą, że wszystko jest możliwe…"[3].

Co dla projektu socjalistycznego oznacza wzięcie w rachubę erupcji zła radykalnego? Zdaniem Gerasa, mierząc się z problemem wyjaśnienia Zagłady i przemyślenia jej konsekwencji odnośnie do projektów radykalnej zmiany, w tym socjalizmu, należy zbadać, w jaki sposób ta przerażająca wiedza zmienia właściwe im założenia na temat natury ludzkiej.

Geras wyróżnia i omawia cztery warianty tez na temat natury ludzkiej, które ujmuje w skrótowej formie następująco:

a) natura ludzka jest ze swej istoty zła;
b) natura ludzka jest ze swej istoty dobra;
c) natura ludzka jest ze swej istoty pusta;
d) natura ludzka jest ze swej istoty zróżnicowana[4].

Czy po Holokauście można utrzymywać, że natura ludzka jest z istoty dobra? Czy należy przeciwnie przyjąć, że wydarzenia Holokaustu dowodzą, iż natura ludzka jest z gruntu zła? A może należy przyjąć, że zbrodnie obozów Zagłady dowiodły, iż natura ludzka jest nieskończenie plastyczna, a zatem nie istnieje? Czy któraś z tych opcji może dać oparcie socjalistycznemu przedsięwzięciu?

Czy jedyną opcją, która nie unika wejrzenia w otchłań Zagłady, jest zatem ta, która uznaje, że człowiek jest ze swej istoty zły? Fromm następująco wyraża tę możliwość:

> Czy to sam Talaat Pasha wymordował miliony Armenów? Czy Hitler w pojedynkę wymordował miliony Żydów? Czy to sam Stalin osobiście wymordował miliony wrogów politycznych? Mieli tysiące ludzi, którzy dla nich zabijali, torturowali, i robili to nie tylko dobrowolnie, ale nawet czerpali z tego przyjemność. Czyż nie widzimy wszędzie nieludzkich postaw człowieka wobec człowieka — okrutnych działań wojennych, mordów, gwałtów, bezlitosnego wyzysku słabych przez silnych, i czyż jęki torturowanych i cierpiących istot nie trafiają zbyt często na głuche uszy i stwardniałe serce? […] Czyż mamy przyjąć, że ty i ja, a także większość przeciętnych ludzi jesteśmy wilkami w owczej skórze i że nasza „prawdziwa natura" stanie się widoczna, kiedy

[2] N. Geras, *The Contract of Mutual Indifference. Political Philosophy after the Holocaust*, New York 1998.

[3] N. Geras, *Socjalistyczna nadzieja w cieniu katastrofy*, przeł. K. Liszka, [w:] *Aktualność Marksa*, red. M. Pancewicz-Puchalska, R. Włodarczyk, Wrocław 2010, s. 216.

[4] *Ibidem*, s. 209.

© for this edition by CNS

pozbędziemy się tych zahamowań, które do tej pory powstrzymywały nas od bestialskiego postępowania?[5]

Wyjaśnienie wydarzeń Zagłady opierające się na tym założeniu głosiłoby, iż jak to opisał Bauman w *Nowoczesności i Zagładzie*:

Zagłada daje się pojąć jedynie jako klęska cywilizacji (tj. celowej i kierującej się rozumem działalności człowieka) niezdolnej powściągnąć patologiczne naturalne skłonności będące pozostałością natury w człowieku. Najwyraźniej Hobbesowski świat nie został w pełni okiełznany, a Hobbesowki problem w pełni rozwiązany[6].

Zarówno z perspektywy Gerasa, jak i Fromma jest jasne, że nie można abstrahować, uciec ani zawiesić tego wariantu, który odnosi fenomeny okrucieństwa, destrukcyjności, sadyzmu do natury człowieka. Jednak, jak przekonują, przyjęcie tezy głoszącej, iż nieludzkie okrucieństwo nazistowskiego ludobójstwa określa w sposób definitywny i ostateczny to, czym jesteśmy i możemy się stać, nie daje podstaw do działań na rzecz budowania świata, w którym imperatyw „nigdy więcej Auschwitz" pozostaje wiążący zarówno w perspektywie indywidualnej życia jednostki, jak i w perspektywie społecznej.

Jednak po Auschwitz nie jest także możliwe przyjęcie przepojonych fundamentalnym optymizmem socjalistycznych wizji natury ludzkiej odziedziczonych po oświeceniu. Albowiem gdyby miały zostać utrzymane, jedyną odpowiedzią na nieludzkość sprawców nazistowskiego ludobójstwa byłoby przypisanie źródeł okrucieństwa, sadyzmu, bezmyślności, przygodnemu kształtowi instytucji, idei oraz zakorzenionych w kulturze wzorów i praktyk. Naturalistyczne wyjaśnienie źródeł Zagłady, jakie przytoczyliśmy wcześniej, ustępuje tu miejsca socjologicznemu i kulturalistycznemu wyjaśnieniu, które w swych rozmaitych wariantach głosi, że problem Zagłady nie dotyka natury człowieka, lecz ekonomicznych, społecznych i kulturowych warunków kształtujących kondycję ludzkiego życia. Rozwiązania te cechuje, co podkreśla Geras:

niechęć do uznania mniej korzystnych właściwości — takich jak egoizm, zawiść, złośliwa satysfakcja, czerpanie przyjemności z władzy i przewagi nad innymi, zamiłowanie do wykluczania, okrucieństwa destrukcyjności i wiele innych — za znaczące realia o własnej niezależnej mocy wyjaśniającej w odniesieniu do ludzkich spraw. Zgodnie z tą perspektywą, jako że niektóre z tych dyspozycji wydają się pozostawiać znaczący ślad w rejestrze historii, w rzeczywistości stanowią one wytwór lub są wyrazem czegoś i n n e g o[7].

Rozważmy za Gerasem i Frommem opcję trzecią. Obaj zdecydowanie sprzeciwiają się twierdzeniu, jakoby natura ludzka była nieskończenie plastyczna, co *de facto* neguje możliwość orzeczenia czegokolwiek o istocie człowieka, podważając tym samym zarówno ideę natury ludzkiej, jak i ideę uniwersalnego czło-

[5] E. Fromm, *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, przeł. R. Saciuk, Warszawa-Wrocław 1996, s. 12.

[6] Z. Bauman, *op. cit.*, s. 45–46.

[7] N. Geras, *Socjalistyczna nadzieja*…, s. 211.

© for this edition by CNS

wieczeństwa. Sprzeciwiają się więc tezie wywodzonej niejednokrotnie od Karola Marksa, iż człowiek jest niczym więcej niż wytworem procesów społecznych.

U obu tych myślicieli problem odrzucenia idei natury ludzkiej jako takiej nabiera kluczowego znaczenia i rozważany jest na wielu różnych płaszczyznach, w licznych przenikliwych analizach, które jedynie częściowo można w tym miejscu przywołać. Nie ma takiej pracy Fromma, w której nie poruszałby problemu istoty człowieka. Geras, o czym warto wspomnieć, gdyż jego prace są w Polsce stosunkowo mało znane, poświęcił tym kwestiom między innymi dwa znaczące opracowania *Marx & Human Nature. Refutation of a Legend* oraz *Solidarity in the Conversation of Humankind. The Ungroundable Liberalism of Richard Rorty*[8].

Analizując tendencję do ujmowania natury ludzkiej jako nieskończenie plastycznej, warto przywołać zawarte w *Anatomii ludzkiej destrukcyjności*[9] Frommowskie krytyczne odczytanie wyników słynnych badań Stanleya Milgrama i Philipa Zimbarda na temat posłuszeństwa wobec autorytetów, przeprowadzonych w latach 60. i 70. w Stanach Zjednoczonych. Jest to o tyle ciekawe, że w kontekście rozważań nad przyczynami Zagłady eksperyment Milgrama był wielokrotnie przywoływany, między innymi przez Baumana w *Nowoczesności i Zagładzie*[10].

Przypomnijmy krótko, na czym polegał eksperyment Milgrama. Rzekomym celem eksperymentu było zbadanie wpływu kar na proces uczenia się i zapamiętywania. Badani mieli zaaplikować wstrząs elektryczny, ilekroć uczeń (współpracownik eksperymentatora) się pomyli. Występujący w roli eksperymentatora podawał wskazówki i nalegał, by kontynuować eksperyment. Każdy kolejny wstrząs był mocniejszy. Mało który badany zatrzymał się przed napięciem trzystu woltów, przy którym ofiara zaczynała z bólu kopać w ścianę i stanowczo odmawiała udzielenia odpowiedzi. Jak relacjonuje to Fromm, eksperyment zdaniem badaczy miał dowieść, że zakorzenione przekonania moralne — „nie krzywdź bliźniego" — okazują się niezwykle kruche, gdy badany jest poddany działaniu autorytetu naukowego. Słynny eksperyment więzienny Zimbarda miał prowadzić do konkluzji o podobnej wymowie, a mianowicie — jak ujmuje to autor *Anatomii ludzkiej destrukcyjności* — „że sytuacja społeczna może w ciągu kilku dni przekształcić normalnych ludzi w bezwolne, podporządkowane jednostki albo w bezwzględnych sadystów"[11].

[8] W pracy zatytułowanej *Marx & Human Nature. Refutation of a Legend* (London 1983) Geras przedstawia swą krytykę antyhumanistycznej recepcji myśli Marksa odrzucającej (rzekomo za autorem *Kapitału*) pojęcie wspólnej, uniwersalnej natury ludzkiej. Kontynuuje i rozwija tę argumentację w opublikowanej dwanaście lat później polemice ze stanowiskiem amerykańskiego pragmatysty Richarda Rorty'ego w *Solidarity in the Conversation of Humankind. The Ungroundable Liberalism of Richard Rorty* (London 1995).

[9] Zob. E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Karłowski, Poznań 2005, s. 58–79.

[10] Zob. Z. Bauman, *Etyka posłuszeństwa (Czytając Milgrama)*, [w:] *idem*, *Nowoczesność i Zagłada…*, s. 314–348.

[11] E. Fromm, *Anatomia ludzkiej*…, s. 70.

© for this edition by CNS

Fromm problematyzuje odczytanie wyników tych badań. Jego zdaniem wbrew dominującej interpretacji obu eksperymentów, dowodzącej nieskończonej podatności jednostek na warunkowanie przez zewnętrzny autorytet i okoliczności, najistotniejszym odkryciem Milgrama było pokazanie siły reakcji na własne okrucieństwo, przerażenia własnym sadystycznym zachowaniem[12]; z kolei najważniejszym odkryciem Zimbarda, że nie można tak łatwo przekształcić ludzi ani w sadystów, ani w bezwolne ofiary „wyłącznie dostarczając im do tego odpowiedniej sytuacji"[13].

Analizując wyniki tych eksperymentów, których analogie do sytuacji sprawców i ofiar Holokaustu są aż nazbyt czytelne, Fromm kładzie nacisk na różnorodność reakcji na warunki obozu koncentracyjnego i strażników, i więźniów, różnorodność, wynikającą z ich konstytucji psychicznej, charakteru, przekonań i wartości. Określając stawkę tego rozstrzygnięcia, precyzuje:

> Gdyby człowiek był nieskończenie plastyczny, to wówczas rzeczywiście normy i instytucje niesprzyjające ludzkiemu dobru miałyby możliwość ciągłego reformowania człowieka według swoich wzorców, nie dając szans na zmobilizowanie wewnętrznych sił natury człowieka i na zmianę tych wzorców. […] Istotnie, gdyby człowiek był tylko wiernym odbiciem wzorców kulturowych, żaden porządek społeczny nie mógłby być poddany krytyce czy osądowi z punktu widzenia dobra człowieka, ponieważ nie istniałoby pojęcie człowieka[14].

U podstaw odrzucenia różnych wariantów stanowiska głoszącego nieistnienie natury ludzkiej lub, innymi słowy, jej nieskończoną plastyczność — mającego współcześnie licznych zwolenników — tkwi u obu tych myślicieli dość złożona motywacja. Można jednakże wskazać na pewne wspólne płaszczyzny motywujące odrzucenie tejże tezy i co się z tym wiąże — potrzebę afirmacji idei natury ludzkiej: możliwość krytyki zastanego świata, możliwość zmiany świata oraz nadzieja.

Norman Geras następująco podsumowuje swe rozważania:

> Socjalistyczne przedsięwzięcie na ogół odrzuca założenie, iż natura ludzka jest ze swej istoty zła. Sądzę mimo to, że poważna konfrontacja ze sceptycznym pytaniem, które zadają rzecznicy tego założenia, prowadzi do wniosku, że socjaliści nie mogą sobie pozwolić na przyjęcie założenia, iż natura ludzka jest z istoty swej dobra lub że jest nieskończenie plastyczna. Nadzieja socjalizmu może zostać podtrzymana jedynie na podstawie założenia o zróżnicowaniu natury ludzkiej. O cel socjalizmu — dążenie do ustanowienia lepszego, bardziej sprawiedliwego społeczeństwa — warto walczyć nie dlatego, że istoty ludzkie są w przeważającej mierze dobre, ani dlatego, że nie mają żadnej wrodzonej natury, lecz z powodu i pomimo połączenia w ich naturze złych i dobrych popędów. Z powodu istnienia złych popędów walka ta jest konieczna. Mimo tych popędów, na co mamy nadzieję, społeczeństwo socjalistyczne jest wciąż możliwe[15].

---

[12] Zob. *ibidem*, s. 63–64.

[13] *Ibidem*, s. 70.

[14] E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, przeł. R. Saciuk, Warszawa 2005, s. 34.

[15] N. Geras, *Socjalistyczna nadzieja*…, s. 210.

© for this edition by CNS

Tylko na gruncie tezy o tym, że natura ludzka jest ze swej istoty zróżnicowana, można, jak przekonuje Geras, bronić podstawowego i nieodłącznego składnika projektów socjalistycznych — nadziei, a także krytykować zastane praktyki i działać na rzecz ustanowienia „bardziej sprawiedliwego społeczeństwa". Te trzy wątki precyzuje przytoczony tu passus, będący konkluzją artykułu Normana Gerasa:

> Ostatecznie Holokaust staje się czymś więcej niż tragicznym i potwornym wydarzeniem historycznym przebiegającym w określonych okolicznościach, staje się symbolem nieubłaganego ludzkiego l o s u, odwróceniem samej idei postępu. Nagromadzone zbrodnie ludzkości są wciąż żywe, nie tak jak powinny — jako pamięć o złu, którego dopuścili się mężczyźni i kobiety, jako to, przed czym należy się chronić i z czym należy walczyć. Żyją nadal w umysłach tych, którzy uznali tę wiedzę za „prawdę" o tym, czym jesteśmy i być musimy. Jest to opcja tyle pociągająca, co odrażająca. Nie możemy bowiem zrezygnować z utopijnej nadziei i socjalizmu. Nie możemy zrezygnować z postępu. Nie są one wcale m n i e j stosowne w świetle naszej wiedzy o złej stronie natury ludzkiej. Przeciwnie, są bardziej konieczne.
> Na koniec można dodać, że przyjęcie świata takim, jakim (mniej więcej) jest, przyczynia się do przedłużenia stanu wielkiego zagrożenia. Świat, który daje schronienie i przyzwala na to, co nie powinno być tolerowane — na zwykłą, uporczywą niesprawiedliwość i skrajne, lecz możliwe do uniknięcia cierpienie — jest światem otwartym na teraźniejsze i przyszłe okropności, światem przeludnionym przez biernych widzów. Jest to świat, w którym coraz trudniej odeprzeć myśl, że na oczach innych drugiemu człowiekowi można zrobić wszystko, bez żadnych konsekwencji. Jak długo trwa ta sytuacja, nie przestaje ona degradować moralnej kultury planety, zatruwając sumienie ludzkości[16].

Z wyrażonym przez Gerasa sprzeciwem wobec apokaliptycznego odczytania doświadczenia Holokaustu jako wydarzenia przesądzającego o tym, czym jest człowiek, koresponduje fragment rozdziału *Anatomii ludzkiej destrukcyjności* Fromma opatrzony tytułem *Epilog: o dwuznaczności nadziei*:

> Jednak szerzenie irracjonalnej rozpaczy jest samo w sobie destrukcyjne, niezależnie od tego, jak bardzo nieprawdziwe; odbiera odwagę i miesza w głowach. Wysławianie irracjonalnej wiary albo głoszenie fałszywego Mesjasza jest tylko trochę mniej destrukcyjne — uwodzi i paraliżuje[17].

Charakteryzując własny punkt widzenia, Fromm stwierdza:

> Jest to stanowisko tych, którzy nie są ani „optymistami", ani „pesymistami", ale którzy żywią racjonalną nadzieję, że ludzie są zdolni do uniknięcia ostatecznej katastrofy. Humanistyczny radykalizm sięga do korzeni, a tym samym do przyczyn; szuka wyzwolenia człowieka; postuluje, że fundamentalne zmiany są konieczne, zmiany nie tylko w naszych strukturach ekonomicznych i politycznych, ale również w sferze naszych wartości, w naszych pojęciach o celach człowieka oraz w naszych zachowaniach. Wierzyć znaczy ośmielić się pomyśleć niemożliwe do pomyślenia, a jednak działać w ramach realistycznych możliwości; jest to paradoksalna nadzieja — oczekiwać każdego dnia Mesjasza, a jednak nie tracić ducha, kiedy o przepowiedzianej

[16] *Ibidem*, s. 219–220.
[17] E. Fromm, *Anatomia ludzkiej*…, s. 493.

© for this edition by CNS

godzinie nie przyjdzie. Ta wiara nie jest bierna i nie jest cierpliwa, szuka każdej nadarzającej się okazji działania w ramach dostępnych możliwości[18].

Podsumujmy omówione zbieżności, odpowiadając za Gerasem i Frommem na pytanie, w jaki sposób Zagłada zmienia trajektorie dyskursów na temat natury ludzkiej: co znamienne, obaj myśliciele podejmują się afirmacji idei natury ludzkiej w obliczu Szoah oraz w obliczu ponawianego przez współczesnych myślicieli gestu odrzucenia idei natury ludzkiej jako takiej. Odrzucają dwa inne stanowiska, przechylające szalę nierozstrzygniętej równowagi między skłonnością człowieka do dobra lub zła na jedną ze stron, co staje się źródłem nierealistycznego optymizmu lub pesymizmu co do możliwości człowieka, a zatem postaw, które implikują bierność.

Geras and Fromm. Two views on human nature in the shadow of disaster

Summary

One of significant contexts of the culture-nature relation is the discussion aimed to examine and deliberate on the causes, consequences and meaning of Shoah for the present day. It is no coincidence that the key question is how this terrifying knowledge of 20th century crimes affects our understanding of human nature and the humanistic power of culture. This question is the subject of my paper. Among numerous attempts to answer this question we will find works of Richard Rorty, Zygmunt Bauman, Alain Finkielkraut, Norman Geras and Erich Fromm. I would like to focus on the latter two, making just short references to the others. A combined presentation of Geras' and Fromm's analyses of human nature in the context that interests us seems justified, because it allows us an in-depth reflection on two different approaches to the issue represented by thinkers rooted in the tradition of socialism.

[18] *Ibidem*, s. 494.

© for this edition by CNS